VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **Komisji Finansów Publicznych (nr 331)**
- **Komisji Gospodarki (nr 112)**
- **Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 257)**

z dnia 5 czerwca 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Finansów Publicznych (nr 331)

Komisji Gospodarki (nr 112)

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 257)

5 czerwca 2014 r.

Komisje: Finansów Publicznych, Gospodarki i do Spraw Unii Europejskiej, obradujące pod przewodnictwem poseł **Agnieszki Pomaskiej (PO)**, przewodniczącej Komisji do Spraw Unii Europejskiej, wysłuchały:

– Informacji na temat Zaleceń dla Polski w związku z realizacją Semestru Europejskiego w 2014 r.

W posiedzeniu udział wzięli: **Ilona Antoniszyn-Klik** podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki wraz ze współpracownikami, **Jacek Dominik** podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów wraz ze współpracownikami, **Janusz Lewandowski** komisarz Unii Europejskiej do spraw budżetu i programowania finansowego, **Ewa Synowiec** dyrektor przedstawicielstwa Komisji Europejskiej w Polsce, **Michał Steć** starszy specjalista w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, **Jowita Pawlak** referendarz w Wydziale Koordynacji Spraw Europejskich Departamentu Współpracy Międzynarodowej Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju, **Filip Domarski** główny specjalista w Ministerstwie Zdrowia, **Sławomir Stężewski** główny specjalista kontroli państwowej Najwyższej Izby Kontroli.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Adam Dudzic** – wicedyrektor Biura Spraw Międzynarodowych; **Zbigniew Czachor**, **Jakub Krowiranda**, **Anna Ornat**, **Mariusz Pawełczyk**, **Monika Żołnierowicz-Kasprzyk** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Agata Jackiewicz**, **Tomasz Woźnicki** z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Międzynarodowych; **Zofia Szpringer** – kierownik Zespołu Analiz Finansowych i Budżetu Państwa Biura Analiz Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dzień dobry. Witam państwa. Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej, Komisji Finansów Publicznych i Komisji Gospodarki. Chciałam przywitać wszystkich członków Komisji, posłów do Parlamentu Europejskiego, jeśli do nas dotarli, a szczególnie serdecznie chciałam przywitać naszych dzisiejszych gości: pana Janusza Lewandowskiego, komisarza do spraw programowania finansowego i budżetu, Panią Ilonę Antoniszyn-Klik, podsekretarza stanu w Ministerstwie Gospodarki, pana Jacka Dominika, podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów oraz panią Ewę Synowiec dyrektor przedstawicielstwa Komisji Europejskiej w Polsce.

Ponieważ zarówno Komisja do Spraw Unii Europejskiej jak i Komisja Finansów Publicznych ma posiedzenie o godzinie 12.00, do tego czasu powinniśmy to wspólne posiedzenie zakończyć. Dla formalności zapytam, czy są jakieś uwagi do porządku obrad? Nie słyszę. W związku z tym porządek obrad został przyjęty. Przechodzimy do jego realizacji, czyli do rozpatrzenia Informacji na temat Zaleceń dla Polski w związku z realizacją Semestru Europejskiego w 2014 r. Jako pierwszego poproszę o zabranie głosu pana komisarza Janusza Lewandowskiego. Bardzo proszę.

Komisarz Unii Europejskiej do spraw budżetu i programowania finansowego Janusz Lewandowski:

Dzień dobry państwu. Dziękuję za tradycyjne już zaproszenie na wspólne posiedzenie Komisji, dlatego że po raz czwarty Komisja Europejska przedstawiła swoje zalecenia dla krajów członkowskich, tym razem dla 26, ponieważ 2 z nich, czyli Cypr i Grecja, ciągle znajdują się pod nadzorem tak zwanej trójki i są w programach naprawczych. Tym razem kontekst jest inny niż w poprzednich latach, dlatego że to jest Europa pokryzysowa, i to można znaleźć w tych zaleceniach, w szczegółowych zaleceniach Rady dla poszczególnych krajów. Kryzys oczywiście wywarł swoje skutki polityczne i gospodarcze – 9000 tys. ludzi zostało bezrobotnymi, dodatkowo 6000 tys. ludzi w Unii Europejskiej znalazło się poniżej progu ubóstwa. Jednak są i niezłe wiadomości, to znaczy z 7 krajów, które były objęte programami naprawczymi pozostały 2, czyli Cypr i Grecja. Portugalia, Irlandia i banki hiszpańskie są poza programem naprawczym i mamy po raz pierwszy wzrost w Unii Europejskiej i w strefie euro – są tylko 2 kraje, które są ciągle w recesji, czyli Cypr i Chorwacja. Cypr jest państwu znany – wiadomo na czym problem polega, bo nie po raz pierwszy, tylko po raz czwarty…

W kwietniu w stosunku do zaleceń wcześniejszych poszczególne państwa wysłały swoje programy konwergencji. Również Warszawa, czyli Polska, wysłała swój program konwergencji. W maju doszło do ewaluacji tych programów, przy czym wydaje mi się – nie wiem, czy strona rządowa to potwierdzi – tym razem, z uwagi na okoliczności, było więcej współpracy i konsultacji z poszczególnymi rządami przy opracowywaniu zaleceń dla poszczególnych krajów. Jeszcze jedno zdanie na temat ogólnej panoramy tych komisyjnych zaleceń. Oczywiście punktem węzłowym jest konsolidacja fiskalna, konsolidacja budżetowa, która postępuje dość wyraźnie w Europie, zważywszy na to, że deficyty średnio w Unii Europejskiej, wynosiły 7% produktu krajowego brutto, a teraz średnio dla Unii Europejskiej wynoszą poniżej 3%. W procedurze nadmiernego deficytu były 24 kraje. Obecnie jest ich 11, czyli to też jest dowód dość silnego, intensywnego naprawiania finansów publicznych, ale oprócz tego mamy dokument, który analizuje głębiej sytuację gospodarczą poszczególnych krajów – to jest tak zwana analiza nierównowagi makroekonomicznej, czyli głębszych chorób. W tej chwili Unia Europejska poddaje takiej analizie 17 krajów, wśród których nigdy nie było Polski. To jest dobra wiadomość tak, jak i zauważona wiosenna prognoza wzrostu gospodarczego, która sytuuje Polskę w grupie 3 krajów o najwyższej dynamice w roku 2014 i 2015.

Jeśli chodzi o punkt węzłowy, na który czekała Warszawa, i o którym opowie zapewne szerzej Ministerstwo Finansów tutaj obecne, w grudniu 2013 r. decyzja Rady nie była zbyt przychylna dla Polski. Mianowicie recenzja brzmiała, że Polska nie podjęła dostatecznie efektywnych działań na rzecz obniżenia i strukturalnych i nominalnych deficytów. Zarysowano nowy program z nowymi rekomendacjami, dając Polsce czas do 15 kwietnia 2014 r. Było to o tyle istotne, że w świetle nowych uregulowań funduszy strukturalnych niedotrzymanie tego typu zaleceń oznacza sankcję w postaci zawieszenia funduszy strukturalnych, i to wedle dość automatycznej procedury. Na szczęście – i to jest wiadomość z 2 czerwca z naszego spotkania komisarzy w Brukseli – program konwergencji przedstawiony przez Polskę przekonał Komisję – nie będzie wszczynała żadnych dodatkowych kroków. O tym możemy szerzej porozmawiać, jakie są elementy tej analizy. One wypadają dobrze dla roku 2013, czyli już zamkniętego roku, w którym deficyt był poniżej tych założeń rekomendowanych w grudniu, oczywiście oczyszczając finanse publiczne z jednorazowego zabiegu, jakim była reforma otwartych funduszy emerytalnych, bo to od początku było w regułach gry, że tego typu analizy oczyszczają diagnozę finansów publicznych z jednorazowych zabiegów tego typu, które mają oczywiście reperkusje na następne lata. Pewne ryzyko zauważono na rok 2015 i z tym się trzeba będzie uporać, wzmagając tak zwany wysiłek strukturalny. Jednak ogólnie diagnoza jest taka, że Polska znalazła się na dobrej ścieżce sanacji finansów publicznych i nie ma potrzeby wszczynania jakichś dodatkowych kroków wobec Polski. W tej chwili w tej procedurze jest 11 krajów. Nie ma wobec żadnego z nich zalecenia rygorów czy też sankcji.

Jeśli chodzi o same zalecenia, to oczywiście państwo łatwo możecie je wyczytać. Te zalecenia dla Polski koncentrują się w pkt 1 wokół kwestii budżetowej i sanacji finan-

sów publicznych. To, co zostało zauważone, to zredukowane stawki VAT przy średniej stawce, przy podstawowej stawce VAT większej niż średnia europejska, ale zauważono wyjątki, które idą dalej niż w innych krajach europejskich. Chociaż tu akurat, obserwując panoramę VAT w krajach europejskich, niekoniecznie zgadzam się z wyrokiem swojej Komisji, bo widzę tych wyjątków i zredukowanych stóp bardzo dużo we wszystkich praktycznie krajach europejskich. Ale tego typu zalecenie relacjonuję. Mianowicie: rozszerzenie bazy podatkowej, większa ściągalność podatków oraz zredukowanie liczby wyjątków w stosunku do podstawowej stopy VAT. Jest również zalecenie powołania rady budżetowej na wzór rady monetarnej, Rady Polityki Pieniężnej, które teoretycznie też bardziej dotyczy krajów strefy euro, ale zostało sformułowane również jako zalecenie wobec Polski. To jest pkt 1, który zdecydowanie koncentruje się wokół kwestii budżetowych, kwestii fiskalnych.

Punkt 2 to nietrudne do zauważenia bezrobocie młodzieży. To jest problem bardzo dotkliwy w prawie wszystkich krajach europejskich. Przy stopie bezrobocia średniej powyżej polskiej stopy bezrobocia mamy przypadek bezrobocia w Grecji i Hiszpanii na poziomie 27% i wręcz higienicznego bezrobocia w Austrii poniżej 5%, w Niemczech – 5%, w Danii – około 5%, więc to jest krajobraz bardzo zróżnicowany. Natomiast bezrobocie młodzieżowe jest ogromnym problemem politycznym, a nie tylko gospodarczym, stąd wyraźne zalecenia, aby program edukacji w Polsce dopasować do wymogów rynku pracy. To jest w tej chwili dla nas chyba oczywiste. To jest wzięte z modelu niemieckiego czy austriackiego i jest to zalecenie, które widzę, że adresowane jest właściwie do wszystkich prawie krajów Unii Europejskiej. Zauważono problem umów na czas określony, które stanowią dwie trzecie umów w oszacowaniu Komisji Europejskiej. Zauważono również problem umów cywilnoprawnych, które nie podlegają Kodeksowi pracy, a oszacowano, że to jest jedna trzecia wszystkich zawieranych umów. To jest więc segment tych zaleceń, który dotyczy bezrobocia wśród młodzieży. Temu w tej chwili po raz pierwszy w historii Unii Europejskiej są adresowane linie budżetowe. Mamy tak zwaną *Youth Guarantee*, czyli gwarancję, która w Polsce ma być, o ile wiem, wprowadzona jako program pilotażowy w 3 województwach. Oby to zadziałało.

Trzeci punkt jest nowy. Tego wcześniej nie było. Dotyczy aktywizacji zawodowej kobiet, czemu powinna według Komisji towarzyszyć większa dostępność tanich systemów opieki nad dzieckiem. To jest coś, co po raz pierwszy pojawia się tak wyraźnie w rekomendacjach Komisji Europejskiej. To, co jest *carry-over*, czyli przechodzi z roku na rok, to jest oczywiście postulat, który w Polsce jest rozpatrywany jako polityczny, czyli włączenie rolników do powszechnego systemu ubezpieczeń, oraz powtarzalny motyw, czyli przywileje górnicze. Ale tutaj nie ma żadnej niespodzianki dla polskiego rządu, dlatego że to się powtarza z roku na rok.

Czwarty element to są zachęty podatkowe dla innowacyjnej gospodarki, więc znowu zahaczamy tutaj o domenę Ministerstwa Finansów.

Piąty – energetyka i modernizacja, możliwość modernizacji energetyki, w tym most z Litwą wskazany wyraźnie jako zdanie związane z bezpieczeństwem energetycznym. Zauważono, że mamy opóźnienia w realizacji dużych projektów kolejowych. To też nie jest żadną niespodzianką i od tego zależy stopień wykorzystania perspektywy finansowej 2007-2013 w Polsce. Jest również zalecenie szybszej rozbudowy szerokopasmowego internetu.

Wreszcie ostatni punkt zaleceń dotyczy prawnego i gospodarczego otoczenia biznesu. To też jest rzecz powtarzalna, która była obecna w poprzednich zaleceniach w latach 2011-2013.

Mam przywilej oceniania tych zaleceń dla Polski w kontekście… Jeszcze jedna uwaga. Tego typu zalecenia nigdy nie mogą być laurką. One nie po to są budowane, żeby podkreślać, co udało się osiągnąć. To jest bardzo ważna uwaga. Odnotowano oczywiście, że Polska wprowadziła trwałą regułę wydatkową. Odnotowano, że Polska notuje szybszy postęp niż inne kraje w zakresie otwierania tak zwanych zawodów regulowanych. To jest wyraźnie powiedziane, że i zawody regulowane są, i reguła wydatkowa jest, ale taki jest charakter tych dokumentów, że one mają wskazywać na coś, co powinno być zrobione, a nie na to, co jest zrobione. Jeżeli przeglądam dokumenty dla Francji, dla

Włoch, to są znacznie bardziej radykalne jako zalecenia przy bardzo mocnym wskazaniu też Niemcom, że powinni próbować podnieść popyt wewnętrzny, gdyż to może sprzyjać zbilansowaniu rachunków bieżących i sald handlowych w Unii Europejskiej. Także tego typu zalecenia dotykają i małych, i średnich, i dużych. Powiedziałbym, że tym razem zalecenia daleko bardziej idące, ostrzejsze niż w stosunku do Polski, sformułowano przede wszystkim w stosunku do Francji i Włoch. Zresztą już mamy reakcję przede wszystkim z Rzymu. Warto więc też spojrzeć, przeglądając się w tym lustrze zaleceń, które są wyzbyte z jakichś motywów politycznych, dlatego mają pewną wartość jako recenzja polityki gospodarczej, że nie ma w nich polityki, i warto też porównywać te zalecenia dla Polski z zaleceniami formułowanymi dla innych krajów, gdzie wydaje mi się, problemy gospodarcze i problemy budżetowe są większe niż w Polsce. Dziękuję jeszcze raz za zaproszenie i za uwagę.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję, panie komisarzu. Pytań na pewno nie zabraknie, ale teraz poproszę o zabranie głosu panią minister Ilonę Antoniszyn-Klik.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Ilona Antoniszyn-Klik:

Pani przewodnicząca, gdybym mogła zaproponować, żeby może pan minister Dominik zabrał głos, bo ma tylko jedną uwagę, a wszystkie pozostałe uwagi są jak gdyby do nas. Wiem, że jest jakieś ograniczenie czasowe, więc dałabym miejsce panu ministrowi.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dobrze, więc pan minister Dominik.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Dominik:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, Wysokie Komisje, wśród rekomendacji przygotowanych przez Komisję Europejską rekomendacja pod adresem Ministerstwa Finansów to ta rekomendacja pierwsza dotycząca procedury nadmiernego deficytu, konsolidacji fiskalnej. Tak, jak mówił pan komisarz, Komisja zauważyła wysiłek, jaki został włożony w ostatnich miesiącach w celu podjęcia dodatkowych działań służących ograniczeniu nadmiernego deficytu zarówno w tym roku jak i w przyszłym, czego efektem jest ostatnie stanowisko Komisji Europejskiej, że w tej chwili niepotrzebne są dalsze działania ze strony Komisji mobilizujące nasz kraj do dalszych działań. Tak naprawdę osiągnięcia Polski są lepsze niż proponowane przez Komisję Europejską. Deficyt osiągnięty w 2013 r. jest dosyć dużo niższy, niż przewidywała Komisja Europejska. W rzeczywistości wyniósł 4,3%, a nie 4,8%, jak proponowała Komisja. Nasze prognozy i prognozy Komisji są bardziej zbliżone: my prognozujemy 3,5%, Komisja Europejska – 3,6%. W przyszłym roku prognozujemy, że deficyt powinien wynieść około 2,7%. Komisja ma troszeczkę odmienne zdanie, ale tu jest od razu też zastrzeżenie w dokumentach Komisji, że ocena wskazująca, że deficyt powinien być na poziomie 3,1%, wynika z faktu, że to jest projekcja biorąca pod uwagę, że nic się w tym czasie już nie wydarzy w Polsce, natomiast my jeszcze nie przygotowaliśmy projektu budżetu na rok 2015. I Komisja też odnotowuje, że to jest jakby założenie, które nie bierze pod uwagę dalszych działań, które rząd zaproponuje na rok 2015. W związku z tym tu jakby nie ma takiego dużego zagrożenia, bo mamy dopiero przed sobą działania do zaprezentowania.

Ocena Komisji Europejskiej w tym zakresie i wskazanie dalszych działań jest taka, że po wyjściu z procedury nadmiernego deficytu powinno nastąpić utrzymywanie dostosowań strukturalnych na poziomie 0,5% rocznie. To jest jakby standardowe rozwiązanie, które jest stosowane wobec wszystkich państw członkowskich, jakie nie są objęte procedurą. To jest typowe tempo schodzenia z deficytów. Mamy oczywiście pewne zastrzeżenia dotyczące niektórych sformułowań tak, jak pan komisarz mówił, zwłaszcza odnoszących się do bardzo szerokiego, w ocenie Komisji, stosowania stawek obniżonych VAT w Polsce. W naszej ocenie i na podstawie tego, co wiemy, co najmniej 9 państw członkowskich ma jeszcze szerszą bazę stawek obniżonych, więc Polska szczególnie tutaj nie odstaje od średniej unijnej i jakby nie widać powodów, żeby podejmować jakieś radykalne działania w tym zakresie. Zwłaszcza że jak państwo dobrze wiecie, co było już wielokrotnie podkreślane, jak tylko wyjdziemy z procedury nadmiernego deficytu i budżet będzie już

w lepszej sytuacji, jest planowana obniżka stawki podstawowej, więc jakby te działania zmierzające do zmniejszenia obciążeń podatkowych będą robione i będą robione wraz z poprawą sytuacji budżetowej państwa.

Mamy też pewne zastrzeżenia dotyczące celowości wprowadzania w tej chwili tak zwanej rady fiskalnej, czy rady budżetowej, dlatego że jest to wymóg formalny dla państw strefy euro. Nie jest to wymóg dla państw spoza strefy euro. Natomiast czemu ta Rada miałaby służyć? Ona przede wszystkim ma na celu pilnowanie rządu, jeśli chodzi o założenia i prognozy. I tutaj akurat prognozy rządowe są uważane w tej chwili za będące na bardzo wysokim poziomie – praktycznie odzwierciedlające prognozy rynku i są dużo bardziej precyzyjne niż prognozy Komisji Europejskiej. To obserwujemy od lat. Biorąc pod uwagę, jak duże jest odchylenie naszych prognoz i prognoz Komisji Europejskiej w poprzednich latach, wydaje się, że tutaj nie ma jakiegoś szczególnego zagrożenia, że budżet państwa byłby konstruowany na podstawie zupełnie abstrakcyjnych prognoz. Oczywiście zdarzały się sytuacje, kiedy następowały gwałtowne zmiany w rzeczywistym wykonaniu budżetu, ale to wynikało z tego, że ostatnie lata były latami kryzysowymi. I tutaj tak naprawdę większość instytucji zajmujących się prognozami makroekonomicznymi miała problemy z dokonaniem prognozy na rok naprzód. Nawet prognozy obejmujące okres 6 miesięcy były obarczone dużą niepewnością, więc tutaj jakoś szczególnie nie odbiegaliśmy od średniej europejskiej. Poza tym w tej chwili wydatki w Polsce są dosyć silnie monitorowane. Została wprowadzona trwała reguła wydatkowa. Poza tym wszystko, co się wiąże ze stosowaniem procedury budżetowej, kontrolowaniem wydatków i tworzeniem prognoz, jest oceniane przez Najwyższą Izbę Kontroli, zarówno w zakresie samych wielkości, jak i procesu dochodzenia. I tutaj też nie widać, żeby rząd miał jakąś szczególną swobodę działania. To wszystko jest bardzo szczegółowo monitorowane. Dlatego, biorąc pod uwagę inne pilne działania, które w tej chwili podejmowane są w celu naprawy finansów publicznych, wydaje się, że ten element nie jest najważniejszy.

Chcemy bardziej skoncentrować się na poprawie ściągalności podatków. I tutaj Komisja Europejska otrzymała cały długi katalog działań, które mają być wprowadzone w celu zwiększenia ściągalności podatków w Polsce. Mamy również świadomość, że musimy nadal kontrolować i zmieniać strukturę wydatków. Tutaj mamy też w tej chwili uruchomiony program pilotażowy z Bankiem Światowym, który ma wspomóc rząd i Ministerstwo Finansów w przeglądzie wydatków budżetu państwa i przedstawić jakieś kolejne propozycje usprawnienia i zwiększenia efektywności wydatkowania środków publicznych. Więc to zalecenie Komisji Europejskiej, żeby starać się nie ograniczać wydatków inwestycyjnych, jest tym jednym z głównych elementów, które bierzemy pod uwagę, i jeżeli szukamy oszczędności w wydatkach, to nie w tych częściach, które dotyczą działań prowzrostowych. Główne więc naciski po stronie konsolidacji fiskalnej to jest poprawa ściągalności, czyli zwiększenie dochodów budżetu państwa, jak również racjonalizacja wydatków tak, aby były jak najbardziej efektywne i prowzrostowe. Jak mówię, mamy tutaj też wsparcie ze strony Banku Światowego. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Teraz poproszę panią minister, Ministerstwo Gospodarki.

Podsekretarz stanu w MG Ilona Antoniszyn-Klik:

Dziękuję bardzo. Jeżeli chodzi o całą resztę dokumentu, który Komisja przedstawiła, w materiałach przekazanych państwu przed dzisiejszym posiedzeniem członkowie Komisji otrzymali zarówno informacje na temat roli i umiejscowienia Semestru Europejskiego w procesie koordynacji polityki gospodarczej państwa oraz informacje na temat uwag, jakie Polska zgłosiła do tegorocznego projektu zaleceń. Chciałabym zwrócić od razu uwagę, że to jest jakby odpowiedź na zeszłoroczną rekomendację z państwa strony, ze strony Komisji, że chciałaby zapoznać się z treścią tych zaleceń czy treścią odpowiedzi, które my na te zalecenia formułujemy dla Komisji Europejskiej, więc te dokumenty, które państwo dzisiaj otrzymali, już stanowią realizację państwa życzenia sprzed roku. Zalecenia te razem z zaleceniami dla pozostałych państw członkowskich są obecnie przedmiotem dyskusji właśnie w tej chwili w Brukseli i ewentualnych korekt na forum

kilku komitetów Rady Unii Europejskiej, a następnie będą przedmiotem decyzji właściwych formacji Rady 19 i 20 czerwca i wreszcie Rady Europejskiej, która odbędzie się pod koniec bieżącego miesiąca, czyli 25-27 czerwca.

Zanim zacznę omawiać te merytoryczne uwagi, chciałabym jednak zaznaczyć, że ta dyskusja dotycząca często kwestii o charakterze ogólnym i horyzontalnym jest bardzo trudna ze względu na następujące elementy. Jest szerokie spektrum zagadnień objętych zaleceniami i brak odpowiedniej priorytetyzacji oczekiwanych działań tak, aby rzeczywiście ich realizacja była możliwa w okresie, dla którego zalecenia są przewidziane, czyli 12-18 miesięcy. A więc małe i duże uwagi są liczone jako uwaga Komisji, a ich wielkość nie jest odpowiednio ważona. Jest bardziej napięty niż w latach ubiegłych harmonogram prac. I tutaj zwracam też uwagę na niemożliwy do zaakceptowania z punktu widzenia przejrzystości całego procesu należy uznać pozostawienie państwom członkowskim zaledwie jednego dnia na zgłaszanie uwag do projektu zaleceń w ramach procedury pisemnej. Dokładnie mamy jeden dzień, panie komisarzu, to jest 24 godziny nawet, tak prawdę mówiąc. Powoduje to brak możliwości dyskusji na temat zaleceń z partnerami społeczno-gospodarczymi, co jest tym bardziej ważne, że część zaleceń dotyczy kwestii wrażliwych z punktu widzenia odbioru społecznego i ich niewłaściwa komunikacja może zagrozić powodzeniu stosownych reform.

Zgodnie z ustalonym harmonogramem we wtorek 3 czerwca bieżącego roku zostały przekazane w ramach procedury pisemnej uwagi do projektu zaleceń. Informacje na temat uwag, jakie zgłosiła Polska, jak mówiłam wcześniej, są w przekazanych państwu materiałach. Teraz pozwolę sobie jeszcze powiedzieć – państwo z pewnością o tym wiedzą – zasada działania w przypadku tego dokumentu jest taka, że Komisja stosuje taką zasadę *complain or explain*, czyli zastosuj się albo wytłumacz, wprowadzoną w ramach sześciopaku. Nasza więc pozycja w ramach konsultacji tego dokumentu jest stosunkowo, powiedzmy sobie, ograniczona, aczkolwiek nie znaczy to, że rząd Polski będzie się ze wszystkimi uwagami Komisji zgadzał. Jak wspomniałam, trwa proces dyskusji państw członkowskich z Komisją Europejską w zakresie ostatecznego brzmienia zaleceń, dlatego też dzisiejsza debata jest ważna i można ją traktować jako jeden z elementów tej konsultacji.

Pragnę zaznaczyć, że generalnie nie jesteśmy zaskoczeni brzmieniem tegorocznego projektu zaleceń dla Polski, bowiem powtórzono w nim większość ubiegłorocznych zapisów i dlatego też sądzę, że państwo te zapisy znają. Wynika to nie tylko z oceny postępów osiągniętych w ubiegłym roku, ale przede wszystkim z długookresowej natury zaleceń, gdyż ich realizacji nie należy oczekiwać w ciągu jednego roku. W motywach poprzedzających zalecenia Komisja dostrzegła między innymi postępy w zakresie zwiększenia dostępności do opieki żłobkowej i przedszkolnej, w zakresie tak, jak pan komisarz też stwierdził, deregulacji zawodów, reformy szkolnictwa zawodowego oraz budowy transgranicznych połączeń międzysystemowych. Wprowadzone modyfikacje w zaleceniach wynikają między innymi z dostrzeżenia postępów lub stwierdzenia braku postępów w realizacji zalecenia. Usunięto zalecenia odnoszące się do wprowadzenia stałej reguły wydatkowej, wzmocnienia mechanizmów koordynacji budżetowej. O tym mówił pan minister Dominik, nie będę więcej tego tematu rozwijała. Jednym z najważniejszych faktycznie zaleceń było zalecenie dotyczące reformy KRUS. Na drodze do objęcia rolników powszechnym systemem emerytalnym zalecono w pierwszej kolejności wprowadzenie systemu ewidencjonowania dochodów rolników. Przeformułowano zalecenia dotyczące wzmocnienia Urzędu Transportu Kolejowego. Zalecono poprawę zdolności administracyjnych w tym sektorze, czyli jak gdyby zredukowano tę specyficzną uwagę. Przeformułowano zalecenie dotyczące deregulacji wolnych zawodów, czyli zalecono już sfinalizowanie, a nie wykonanie reformy. Dodano zalecenie dotyczące poszerzenia bazy podatkowej poprzez zajęcie się kwestią VAT. To wszystko też zostało przedstawione wcześniej.

Jeżeli chodzi o szersze uzasadnienie tych wszystkich modyfikacji, oczywiście Komisja na roboczo przekazywała wszystkim krajom członkowskim. I faktycznie robocze kontakty – tu zgadzam się z panem komisarzem – są, aczkolwiek liczylibyśmy na to, żeby były takie może bardziej wsłuchujące się w uwagi kraju, którego dotyczą. W szczególności odnotowano znaczące postępy, jeśli chodzi o działania zmierzające w kierunku wzmocnie-

nia ram budżetowych, rozpoczęcia reform w celu zwiększenia skuteczności administracji podatkowej. Odnotowano dobry kierunek działań na rzecz rozwiązania problemu bezrobocia osób młodych oraz podniesienia aktywizacji zawodowej kobiet i osób starszych, przyjęcie strategii na rzecz uczenia się przez całe życie, poprawę dostępu do placówek opieki. I teraz chciałabym państwu powiedzieć, że te wszystkie uwagi są tak naprawdę pewnymi zaleceniami, które równolegle są opracowywane w ramach programowania przyszłych dokumentów czy aktualnych dokumentów programowych w ramach środków strukturalnych dla Polski, więc my na te wszystkie zalecenia odpowiadamy konkretnymi działaniami, które będą realizowane w latach 2014-2020 ze środków unijnych i krajowych.

Jednocześnie w dokumencie mówi się o braku postępów w zwalczaniu segmentacji rynku pracy, braku działań w celu zreformowania specjalnych systemów emerytalnych dla rolników (o tym już było wcześniej) i górników. …To już ostatnie dwa zdania.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

To nie było adresowane do pani minister. Bardzo proszę o zachowanie spokoju, zwłaszcza z tyłu sali.

Podsekretarz stanu w MG Ilona Antoniszyn-Klik:

I taką podstawową uwagą uzgodnioną w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat systemu emerytalnego dla rolników chciałabym podzielić się. Nasz rozbudowany system ewidencjonowania dochodów rolników nie będzie wprowadzany w celu zmiany zasad KRUS, ale będzie… Nie chcemy tutaj w żaden sposób zgadzać się z tą rekomendacją mówiącą o włączeniu KRUS do powszechnego systemu emerytalnego, ponieważ KRUS jest systemem solidarnościowym, a nie systemem zależnym od dochodów. Ministerstwo rolnictwa zwraca uwagę, że tworzony jest teraz szereg wstępnych rejestrów ewidencjonowania dochodów rolników, które jednak nie będą wykorzystywane do celu reformy KRUS, do celu rozliczania składek do KRUS, tylko co celów płatności i ubezpieczeń od ryzyka rynkowego. Takie systemy więc są tworzone, tylko nie wolno ich w rozumieniu ministerstwa rolnictwa łączyć w żadnym wypadku z tym, co jest rozumiane jako reforma KRUS.

Jednocześnie w dokumencie roboczym mówi się także właśnie o połączeniach z Litwą. Jest to taka samospełniająca się przepowiednia, ponieważ Polska w tym zakresie już podjęła bardzo wiele działań, więc to nie jest rekomendacja, która nas zaskakuje. Jest wręcz odwrotnie – działania w tym zakresie są już podejmowane.

Na podstawie powyższych ocen Komisja Europejska stwierdza, że stojące przed Polską wyzwania koncentrują się zasadniczo w czterech obszarach, czyli finanse publiczne, aktywność zawodowa, infrastruktura oraz otoczenie biznesu i warunki sprzyjające innowacjom, co znalazło wyraz w projekcie zaleceń. I teraz chciałabym tylko podkreślić, że po ich ostatecznej akceptacji przez Radę Unii Europejskiej powinniśmy traktować te zalecenia jako ważną wskazówkę w naszej krajowej dyskusji, również z udziałem parlamentu. Chodzi tu o dyskusję dotyczącą celów i kierunków polityki gospodarczej i reform strukturalnych. W szczególności nasza reakcja na zalecenia znajdzie się w kolejnej aktualizacji Krajowego Programu Reform, który prowadzi Ministerstwo Gospodarki. KPR jest prowadzony oczywiście w odniesieniu do Strategii Europa 2020. Będziemy także o te zalecenia aktualizować program konwergencji. To wszystko oczywiście zostanie przygotowane w ramach następnego Semestru Europejskiego. Dziękuję za uwagę. Jesteśmy do państwa dyspozycji.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo państwu dziękuję. Otwieram dyskusję. Ponieważ są aż trzy osoby, które zabierały głos, w zależności od liczby pytań, będziemy te pytania grupować. Myślę jednak, że na razie ustalimy, że przerywamy dyskusję po zadaniu trzech pytań. Trzy osoby będą zabierały głos i będziemy udzielać głosu panu komisarzowi i państwu ministrom. Tylko jest prośba o to, żeby też wskazywać do kogo jest adresowane pytanie. To nam ułatwi pracę. Bardzo proszę, pan przewodniczący Gałażewski.

Poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Dokument jest ważny, dlatego że pokazuje nam w skondensowanej formie główne kierunki zmian, jakie powinny być realizowane, ale też w pierwszej części zawiera diagnozę. Ponadto dobrze jest – już to kiedyś mówiłem – spojrzeć na siebie oczyma z zewnątrz. Każdy rząd, jakikolwiek by nie był, ma tendencje do, powiedziałbym, widzenia bardziej optymistycznie swoich działań, natomiast spojrzenie z zewnątrz dobrze weryfikuje tego typu sprawy.

Mam jednak pytania. Pani minister mówiła, powiedziałbym, o mankamentach procedury dialogu pomiędzy Komisją Europejską a rządem. Prosiłbym pana komisarza o skomentowanie tego, dlatego że jeżeli procedura jest wadliwa i źle funkcjonuje, to zawsze można się spodziewać, że efekty będą kiepskie, bo jeżeli czegoś nie da się zrealizować, to się to pomija, albo jeśli jest za mało czasu na odpowiedź i tak dalej.

Druga sprawa – wielokrotne wspominanie o emeryturach czy przywilejach rolniczych i górniczych. Jak to powiedział pan komisarz Lewandowski, któryś tam raz z rzędu Komisja mówi, a my któryś raz z rzędu mówimy, że nie. Jest to pewien taki rytuał. Dobrze by było, żeby mieć ze strony rządu bardziej długofalową projekcję, co z tym zrobić. Nie wiem, dlaczego przywileje górnicze i KRUS są takim fetyszem politycznym. Warto by było po prostu porozmawiać. My się czasami na ten temat dowiadujemy przy okazji.

Niemniej jeszcze jedna sprawa w diagnozie, przeczytam… Chodzi o sferę badań i innowacji. Tutaj komisarz i pani minister troszeczkę się prześlizgnęli po tym. „Polska należy do państw Unii Europejskiej o najniższym poziomie wydatków na badania i rozwój oraz jest jednym z państw uzyskujących najgorsze wyniki pod względem wskaźników szerzej pojętej innowacyjności. System wspierania innowacji w Polsce jest nastawiony na unikanie ryzyka i opiera się głównie na dotacjach, które wspierają transfer i absorbcję technologii”. Prosiłbym panią minister o komentarz do tego, bo my czujemy, że jest podobnie. Jakość, powiedziałbym, edukacji w szkołach wyższych też pozostawia wiele do życzenia.

I ostatnia sprawa niedostosowania edukacji, w tym edukacji na poziomie wyższym, do rynku. O tym mówi się już chyba od 20 lat i jakiś szczególny opór jest przed tym, żeby po pierwsze monitorować wyprzedzająco możliwe zmiany na rynku i dostosowywać się do nich. Jest pewna rutyna, która nas zżera, jeśli chodzi o edukację. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Szczerski.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Dokument komisyjny jest w tym roku, odnoszę wrażenie, bardzo standardowy. Mam podobne do pana przewodniczącego Gałażewskiego wrażenie, że pewne kwestie są powtarzane w sposób taki, który przypomina pewien rytuał powtarzania zaleceń, które *de facto* powiększają tylko objętościowo treść, ale tak wielu konkretnych uwag do sytuacji nie wnoszą. Jest natomiast interesujący z kilku powodów i chciałbym o nich powiedzieć. Tych powodów jest cztery. Chciałbym usłyszeć komentarz pana komisarza do nich i pana ministra Dominka do ostatniego.

Po pierwsze, dokument jest wielkim apelem o to, żeby Polska nie podpisywała paktu fiskalnego i do niego się nie włączała, ponieważ wszystko idzie dobrze bez paktu fiskalnego w Polsce, więc tak naprawdę jakieś objęcie Polski kolejnymi zobowiązaniami nie ma większego sensu, jeśli zdaniem Komisji w Polsce wszystkie wskaźniki, do których należało dążyć w ramach redukcji deficytu i w ramach uzdrawiania finansów publicznych, są osiągane bez kontekstu paktu fiskalnego. *De facto* oznacza to, że dla takich krajów, jak Polska nie ma większego znaczenia i włączenie się w ten reżim nic… Odczytuję te zalecenia Komisji jako zalecenia, żeby do paktu fiskalnego Polski nie włączać, ponieważ nie ma to większego znaczenia praktycznego, jeśli dokonujemy redukcji bez tego reżimu.

Punkt drugi. To, co jest niepokojące w tym dokumencie, zwłaszcza w części opisującej wskaźniki, to że wzrost PKB w Polsce nie przekłada się w żadnej mierze na poziom socjalny życia Polaków. Jest wręcz odwrotnie – wskaźniki socjalne, na przykład wskaźnik

zagrożenia ubóstwem, rosną w porównaniu do 2008 r., co oznacza, że w Polsce uczestnictwo we wzroście PKB jest bardzo nierównomierne, że obszary biedy w Polsce się pogłębiają, a nie zmniejszają. Także świadczenia dla bezrobotnych spadają względem poprzednich lat, co generalnie oznacza, że Komisja apeluje o to, aby walczyć z bezrobociem i z problemami na rynku pracy, a we wskaźnikach rzeczywistych okazuje się, że jest odwrotnie – wskaźnik nakładów spada, a wskaźnik ubóstwa rośnie. To oznacza, że mamy realny problem z konsumpcją wzrostu gospodarczego w Polsce. To jest dla mnie podstawowy element makroekonomicznej diagnozy społecznej, która wynika z dokumentu Komisji.

Punkt trzeci. Najbardziej niepokojący, jeśli chodzi o opis samego państwa polskiego, jest pkt 3.5 – Modernizacja administracji publicznej. Od trzech lat w Polsce mamy Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji. Ten dokument pokazuje wyraźnie, że ono jest całkowicie dysfunkcjonalne, ponieważ dokładnie wszystko to, czym zajmuje się to ministerstwo, wymienione jest tutaj jako główny problem. Egzekwowanie umów w Polsce jest wciąż czasochłonne. Cyfryzacja administracji oraz interoperacyjność jest na ogół niska i tak dalej, i tak dalej, co oznacza, że Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji jest dysfunkcjonalnym urzędem, skoro potrzeba takiego... Wszystkie, dokładnie ten segment, bo dawniej, gdy było w ramach różnych ministerstw, można było powiedzieć, że zajmują się czym innym. Mamy jednak specjalne ministerstwo od punktu 3.5. Komisja po trzech latach funkcjonowania informuje, że dokładnie te dwa obszary są w stanie dysfunkcjonalnym w Polsce. To jest też rzecz interesująca, jeżeli chodzi z kolei o genezę państwa.

I ostatni punkt czwarty. To jest oczywiście bardziej pod adresem pana ministra Dominika. Oczywiście szokująca jest dyskusja o ubytku podatku VAT, jeśli Komisja wskazuje bardzo eleganckim, dyplomatycznym językiem na inne przyczyny zmniejszenia poboru podatku VAT mimo wzrostu PKB, a podatek VAT powinien harmonijnie wzrastać wraz ze wzrostem PKB, bo jest miernikiem potencjału gospodarczego czy w ogóle wielkości gospodarki. Mamy ubytek w poborach podatku VAT, a dodatkowo za 47% tego ubytku odpowiadają inne przyczyny, co *de facto* oznacza w bardzo dyplomatycznym języku oszustwa podatkowe. To jest problem w takim razie, jeśli mamy do czynienia z sytuacją taką, że za połowę ubytku podatku VAT odpowiadają czynniki inne niż zaległości czy spadek zamówień publicznych, które można zdiagnozować w sposób jakby legalny. I to są moje cztery szybkie uwagi do tego dokumentu. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję. Pan poseł Święcicki.

Poseł Marcin Święcicki (PO):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, chciałbym się odnieść do pewnej sprawy, która się właśnie ciągnie w kolejnych zaleceniach Komisji, mianowicie do kwestii KRUS. Ja rozumiem, że rząd jakoś nie wychodzi w tej sprawie z inicjatywą, widząc całą złożoność problemu, między innymi to, że wielu rolników nie byłoby stać na opłacanie powszechnie obowiązujących składek. Przestawienie całego systemu jest niezwykle wielką operacją finansową, organizacyjną i, powiedziałbym nawet, socjalną. Natomiast mam pytanie, dlaczego rząd nie zastanowi się nad innym wariantem rozwiązania tego problemu, mianowicie takim – przynajmniej częściowo i być może to w jakiejś mierze spełniałoby oczekiwania Komisji – żeby zamknąć KRUS dla nowych rolników. W Polsce jest tak, że gospodarstwa osiągają średni poziom dochodów poza rolnictwem, osiągnąwszy wielkość 30 hektarów. Czyli jeśli my teraz młodych, dobrze wykształconych i przygotowanych ludzi kierujemy na dziesięciohektarowe, piętnastohektarowe czy nawet dwudziestohektarowe gospodarstwa i wpuszczamy ich w KRUS, to wpuszczamy ich w taki system, w którym oni będą mieli stosunkowo niskie dochody przez całe dalsze swoje życie, trzeba będzie ich dotować w taki czy inny sposób, utrzymywać w tym ulgowym KRUS, więc nie wiem, czy to w ogóle ma sens? A jednocześnie oni obejmują gospodarstwa, obejmują tę ziemię, która mogłaby służyć powiększeniu istniejących gospodarstw. Ta średnia w Polsce wielkość gospodarstwa wciąż wynosi około 10 czy 11 hektarów. W wielu województwach jest głód ziemi. Te średnie czy małe gospodarstwa można byłoby powiększać i poprawiać w ten sposób dochody rolników.

Następna sprawa. Młody rolnik otrzymuje pomoc na zagospodarowanie, objęcie nowego gospodarstwa, do 70 tys. zł. To jest bardzo wyraźna pomoc. Dlaczego tej pomocy nie można by było skierować na tworzenie pozarolniczych miejsc pracy na wsi? I jeszcze jedna sprawa. Mianowicie obejmując niepełnowartościowe, niepełnowydajnościowe pod względem dochodów gospodarstwa, oni szukają jakiejś dodatkowej pracy, żeby sobie dorobić i poszerzają szarą strefę, ponieważ mają ubezpieczenie załatwione w KRUS, więc nie muszą już dbać o to, żeby płacić składki, płacić podatki, powiększają nam szarą strefę. I jeszcze jedna sprawa. Mianowicie, proszę państwa, jeśli spojrzy się na wskaźniki efektywnościowe, to się okazuje, że w dużych gospodarstwach wydajność pod każdym względem wydajność z hektara jest lepsza, mleczność krów jest lepsza i tak dalej. Czyli przesuwanie tej ziemi i szybsze powiększanie średniej wielkości gospodarstwa również poprawi nam wskaźniki efektywnościowe i wydajnościowe w rolnictwie. A więc my, trzymając KRUS dla nowych, młodych, dobrze wykształconych rolników, wpuszczając ich w ten KRUS, produkujemy w jakimś sensie inwalidów ekonomicznych do końca ich życia, bo trzeba będzie do nich dopłacać, jeśli w tych małych gospodarstwa nie będą jakby w stanie zarobić tyle, ile się zarabia poza rolnictwem, pomagamy w utrzymywaniu się szarej strefy, zmniejszamy wydajność w rolnictwie i efektywność rolnictwa, nie spełniamy tych wymagań Komisji Europejskiej. Więc czy rząd nie zamierza po prostu rozważyć takiego wzięcia się za KRUS, mianowicie żeby zatrzymać, zamknąć KRUS dla nowych rolników, pomagać ludziom na wsi w tworzeniu pozarolniczych miejsc pracy i włączać tych nowych ludzi w przypadku, jeżeli obejmują gospodarstwo, w nowy powszechny system, do którego muszą normalnie opłacać składki? Rolnicy, którzy będą obejmować gospodarstwa, będą musieli zastanowić się, czy praca na tym ich gospodarstwie wystarczy na zapłacenie obciążeń, jakie wynikają z normalnego powszechnego systemu. A więc powszechny system ubezpieczeniowy emerytalny dla nowych rolników, ale niewpuszczanie ich do KRUS. To poprawi nam pod każdym względem i efektywność, i sytuację socjalną, i zatrudnieniową, i wydajność. Czy rząd nie zamierza tego rozważyć? Nie rozumiem, dlaczego rząd tego nie rozpatruje.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję. Mamy kolejne zgłoszenia, ale teraz oddam państwu głos. Tylko mam prośbę, żebyśmy każdemu z posłów, który będzie chciał, dali się wypowiedzieć, i żeby wypowiedzi były zwięzłe. To jest uwaga do państwa posłów. Państwo byli zwięźli w wypowiedziach, więc nie muszę tej uwagi wygłaszać. Bardzo proszę.

Komisarz UE do spraw budżetu i programowania finansowego Janusz Lewandowski:

Dziękuję za pytania i właściwie za uwagi. Należałoby więcej mówić na temat mechanizmu uzgadniania również wewnątrz Komisji Europejskiej tego typu dokumentów. Generalnie to, o czym rozmawiamy, to jest wniosek z kryzysu, który pokazał silną współzależność negatywną krajów, jakie funkcjonują na wspólnym rynku, i jeszcze silniejszą współzależność krajów objętych wspólną walutą. Trzeba to czytać tak, że w nim są zalecenia, czyli część miękka – rodzaj rekomendacji, i część twarda, która dotyczy dwóch istotnych zjawisk: po pierwsze, procedury nadmiernego deficytu, i po drugie, nadmiernych nierównowag makroekonomicznych, bo tu można przejść od zaleceń do korekty i sankcji w obu tych przypadkach, natomiast zalecenia mają charakter wniosku z pewnej analizy sytuacji gospodarczej całej Unii Europejskiej. To jest podejmowane w listopadzie i później rozpisane w konsultacjach z rządami w postaci pewnych zaleceń, jak usprawnić zarządzanie gospodarką europejską.

Procedura, o której wspomniał i pan poseł Gałażewski i pan poseł Szczerski, jest właśnie taka, że w tej chwili rozpoczął się dopiero okres formalny negocjacji czy konsultacji pomiędzy Komisją Europejską (to jest dział Olli Rehna, mojego kolegi z Komisji Europejskiej) oraz państwami europejskimi – dwudziestoma sześcioma, gdyż dwa są ciągle w programach naprawczych. Oczywiście formalne otwarcie tych konsultacji teraz nie oznacza, że nie było nieformalnych kontaktów wcześniej, bo ich było więcej niż kiedykolwiek z uwagi na okres wyborczy. Okres wyborczy i delikatność tej całej kwestii sprawiły, że tych konsultacji z rządami poszczególnych krajów, głównie tych zagrożonych bardzo istotnie, było więcej. I mogę państwu powiedzieć, co było głównym problemem w tych

nieformalnych konsultacjach. Mianowicie bardzo wyraźnie Komisja nazwała szkodę jaką wywołują niektóre agresywne systemy podatkowe, czy raje podatkowe dla konkurencji, sprawiedliwej konkurencji czy też pozyskiwania inwestorów w całej Europie. To wzbudziło ogromne reakcje w krajach, którym wytknięto agresywne systemy podatkowe. Natomiast jeden z krajów, mianowicie Włochy, zmierza cały czas do tego, żeby przebudować cały system procedury nadmiernego deficytu i żeby wyłączać z deficytu budżetowego inwestycje, które służą rozwojowi gospodarczemu. To będzie twardy postulat nowego rządu włoskiego, który wygrał ostatnie wybory parlamentarne. Obecnie otwiera się okres formalnych konsultacji, które na pewno sprawią, że zarówno Rada Ministrów Finansów jak i później szczyt Unii Europejskiej 26-27 czerwca zapewne przyjmie rekomendacje nieco zmienione jako efekt, owoc tych konsultacji.

To, że powtarzają się przywileje rolnicze i górnicze w przypadku Polski, właściwie mówi nam jedno, że w tych przypadkach istotność tego zjawiska jest większa niż w innych krajach. W przypadku rolników jest to kwestia ich udziału w zatrudnieniu – prawdopodobnie 12%, o ile pamiętam, i chyba tylko Rumunia ma większy procent zatrudnienia w rolnictwie. Więc kwestia jest wyraźniejsza w Polsce i w Rumunii niż w innych państwach europejskich, gdzie ten poziom zatrudnienia w rolnictwie nie przekracza 5%. Tak samo jest z armią górników. Do rolników nawiązał ze swoimi postulatami pan poseł Święcicki. I tak należy czytać te bardzo powtarzalne rekomendacje. W obu tych przypadkach stopień zatrudnienia w rolnictwie i liczba ludzi zatrudnionych w Polsce w górnictwie wyróżniają nas w Europie i dlatego są bardzo dobrze zauważalne na tle innej struktury zatrudnienia poszczególnych krajów. Ale to są postulaty, które mają charakter, jeśli miałyby być wdrożone, bardzo polityczny i tak naprawdę jest to kwestia kraju członkowskiego, czy idzie tą drogą czy inną w dziele naprawy swoich finansów publicznych.

Można się tylko zgodzić z panem posłem Gałażewskim, że w przypadku finansowania badań i rozwoju nieporadne mogą być wszelkie fundusze publiczne. W Polsce brakuje czegoś, co się nazywa *venture capital*, czyli finansowanie ryzyka i innowacyjności. Tu akurat pieniądz publiczny nie sprawi cudu, nie poprawi innowacyjności polskiej gospodarki.

Natomiast jeśli chodzi o uwagi dotyczące rynku pracy, to z mojej wiedzy w tych konsultacjach wewnątrz Komisji oczywiście w tej chwili jesteśmy pod wrażeniem jakby bardzo niskiego bezrobocia w Austrii i w Niemczech, ale tajemnica kryje się w zupełnie innym systemie kształcenia, które oni nazywają *Duales Berufsausbildung*, czyli przeplatanie się kształcenia z praktykami w przedsiębiorstwach o zaawansowanych technologiach. Wydaje mi się, że tego typu przebudowa czeka pozostałe kraje europejskie, aby dostosować kompetencje do wymogów nowego rynku pracy. I drugi rodzaj wzoru to jest oczywiście *flexsecurity* innego kraju o bardzo niskim poziomie bezrobocia, czyli Danii czy w ogóle Skandynawii. Pod wpływem doświadczeń z jednej strony rynku pracy skandynawskiego i sposobu kształcenia ludzi w Niemczech i w Austrii kształtowane są te zalecenia, które są znacznie, znacznie ostrzejsze. Na przykład Francuzi zostali dotknięci bardzo silnymi rekomendacjami dotyczącymi przebudowy ich rynku pracy.

Pan poseł Szczerski. Znowu chcę zwrócić uwagę na szczególny okres, w jakim te konsultacje zapadały i na dwa problemy, które były bardzo żywe w tym czasie nieformalnych konsultacji i zupełnie nie dotyczyły Polski, to znaczy, agresywne systemy podatkowe niektórych krajów i walka o ulgę inwestycyjną, czyli wyniesienie wydatków inwestycyjnych z procedury nadmiernego deficytu. Natomiast mogę się tylko z panem zgodzić, że pakt fiskalny w tym sensie jest Polsce niepotrzebny, że sami się naprawiamy, ale on jest tak zbudowany, żeby założyć kamizelkę bezpieczeństwa na nieodpowiedzialną politykę. Tak był pomyślany jako wniosek z kryzysu, żeby to była kamizelka bezpieczeństwa założona na politykę, która prowadzi do takiego kryzysu jak grecki czy portugalski lub cypryjski. I w tym sensie na dłuższą metę jest Polsce potrzebny, że jeżeli się podpisuje taki akt woli, że będzie się naprawiało finanse publiczne, to jest jakby cyrograf pod oświadczeniem, istotnym dla rynków finansowych w dłuższej perspektywie, że chcemy mieć zdrowe finanse publiczne. Polska może to osiągać i bez paktu. Bardzo dobrze – z tego się należy cieszyć. Natomiast nie powiedziałbym, że wszystko jest w jak najlepszym porządku, jeśli Polska jest ciągle w procedurze nadmiernego deficytu i pewne ryzyka na rok 2015 zostały

zauważone. Jednak pan minister Dominik słusznie powiedział, że ten poziom deficytu na rok 2015 przekraczający 3% został założony przy *non action*, czyli bez podejmowania jakichkolwiek dodatkowych starań, które są w planie naszego rządu.

Jeśli chodzi o to, jaki jest skutek kryzysu czy też spowolnienia dla ubóstwa, to jest szerokie zagadnienie. Powiedziałem, że wedle naszych obliczeń 6000 tys. ludzi w całej Europie spadło poniżej progu ubóstwa w wyniku kryzysu. Mamy przyrost o 9000 tys. ludzi bezrobotnych w całej Europie i silniejsze rozwarstwienie dochodowe, które nie dotyczy Polski, bo tu te współczynniki Gini'ego wyglądają nie najgorzej akurat w przypadku naszego kraju.

Także nie mam prawa wypowiadać się o jakości polskiej administracji. To na pewno jest sprawa, o której będą mówili ministrowie. W każdym razie to, co jest główną bolączką egzekwowania umów, kryje się poza administracją wedle mojej wiedzy. To jest system sądownictwa raczej niż jakość naszej administracji. Tyle odpowiedzi na zgłoszone uwagi.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Pani minister czy pan minister najpierw zabierze głos?

Podsekretarz stanu w MG Ilona Antoniszyn-Klik:

Do tych uwag chciałabym po kolei się odnieść. Może tak: *à propos* innowacji, panie przewodniczący, i unikania ryzyka. Analizując w Ministerstwie Gospodarki, bo to jest akurat w zakresie moich obowiązków, budowanie instrumentów wspierających odpowiednio działanie i zwiększanie innowacji w przedsiębiorstwach, badaliśmy bardzo dokładnie i porównywaliśmy, jakie są warunki wyjściowe w krajach, w których przede wszystkim kapitał prywatny inwestuje w innowacje, i jakie są warunki u nas. Musimy powiedzieć, że wychodzimy z bardzo specyficznej sytuacji transformacyjnej, w której przedsiębiorstwa polskie nie posiadają dużych zasobów kapitałowych. To znaczy, działanie innowacyjne, badania i rozwój są działaniami przyszłościowymi, dającymi duże zyski w odległych okresach czasu, lecz wymagają od przedsiębiorstwa bardzo dużej siły i przetrzymania tego okresu, w którym jest realizowane to badanie, a także poniesienia ryzyka inwestycyjnego przy badaniach i rozwoju. Mamy sytuację taką, że nasze przedsiębiorstwa krajowe, które są często małymi i średnimi przedsiębiorstwami wyrosłymi z takiej, powiedzmy sobie, akumulacji własnego kapitału, nie mają własnych zasobów, żeby inwestować w ten rozwój, a z kolei system bankowy jak gdyby w czasie tej transformacji nie był na tyle dostępny.

Istniała luka kapitałowa, która pokazywała, że przedsiębiorstwa nie uzyskiwały na badania i rozwój w łatwy sposób pieniędzy z rynku kapitałowego. Dlatego powstał u nas system dotacyjny i Komisja Europejska w latach 2004-2006 a także w latach 2007-2013 zgodziła się na wiele różnego rodzaju instrumentów dotacyjnych po to, żeby właśnie ten kapitał na cele innowacyjne wpłynął do przedsiębiorstw. Obecnie przeżywamy jak gdyby pierwszy poziom rozwoju naszych przedsiębiorstw charakteryzujący się inwestowaniem w nowoczesne wdrożenia. Teraz jesteśmy na takim etapie, że przedsiębiorstwa coraz bardziej inwestują w rozwój produktów, ale jeszcze nie są na tym etapie, żeby mogły sobie pozwolić na badania. I teraz, jaki jest plan i jakie będą działania? Mianowicie wszystkie środki, bardzo duży udział środków unijnych, które zostaną przeznaczone w najbliższym okresie finansowania, zostaną przeznaczone – nigdy jeszcze nie były przeznaczane w takim procencie na badania i rozwój – właśnie na badania i rozwój, ale w przedsiębiorstwach. Beneficjentami tych środków są przedsiębiorstwa, czyli pieniądze na badania i rozwój już nie będą szły w tak znacznym stopniu poprzez uczelnie, które prowadzą badania, a my potem oczekujemy, że one się przełożą na produkty innowacyjne. Jedynym czy najważniejszym kryterium udzielania dofinansowania na badania i rozwój będzie to, że aplikującą instytucją jest przedsiębiorstwo, które szuka współpracy ze sferą badawczo-rozwojową. W Ministerstwie Gospodarki naszym najbardziej ulubionym instrumentem, który teraz właśnie powstaje, będzie tworzenie centrów badawczo-rozwojowych w firmach po to, żeby z jednej strony zwiększyło się zatrudnienie ze sfery badawczo-rozwojowej w przemyśle, a nie tylko na uczelniach, a z drugiej strony, żeby także zwiększyć potencjał i jak gdyby pokonać tę pierwszą podstawową przeszkodę, to znaczy, tworzenie tych warunków dla badań i rozwoju w przedsiębiorstwie, żeby

potem badania i rozwój były finansowane przez przedsiębiorstwo. Czyli to jest jak gdyby uszlachetnianie naszych przedsiębiorstw.

Będziemy chcieli, żeby przedsiębiorstwa, które do tej pory były odtwórcze, które pracowały na technologii, która została zakupiona w latach poprzednich w krajach o wysokiej innowacyjności, już na tej bazie rozwijały technologię polską uzupełnioną. I oczywiście bardzo ważnym elementem branym pod uwagę przy ocenie aplikacji będzie nadal uzupełnianie działania innowacyjnego o element eksportowy. To znaczy, każdy produkt innowacyjny, który stworzymy, musi mieć od razu element patrzenia na rynki światowe tak, żeby nie koncentrować się tylko na polskim, jednak stosunkowo małym rynku.

Jeżeli chodzi o innowacyjność i szczególnie *venture capital*, mamy różne doświadczenia z inwestowaniem pieniędzy publicznych w takie instrumenty, jak *venture capital* czy działających podobnie do *venture capital*. Sądzę i tutaj się zgadzam w pełni z panem komisarzem, że przekazywanie dużej ilości środków publicznych przy pomocy tego mechanizmu psuje ten mechanizm, ponieważ mamy inwestorów prywatnych na rynku kapitałowym, którzy mają awersję do ryzyka. Jeżeli więc inwestorzy prywatni na rynku mają awersję do ryzyka przy instrumencie *venture capital*, to znaczy, że źle są skonstruowane instrumenty zachęty do wchodzenia w takie działania, i dlatego będziemy mieli przekierowanie tych środków. Szczególnie na wdrażanie będą już instrumenty zwrotne. Nie będą to instrumenty dotacyjne w tych nowych programach, a będą tylko i wyłącznie dotacyjne na najwyższą innowację, na badanie i rozwój, a przede wszystkim tylko i wyłącznie w małych i średnich przedsiębiorstwach. Jeżeli chodzi o duże przedsiębiorstwa, już wiemy, że one sobie poradzą bez dotacji na wdrożenia.

Jeżeli chodzi o edukację dla rynku pracy, też mam przyjemność w Ministerstwie Gospodarki właśnie budować Departament Kadr dla Przemysłu. Będziemy mieli ogromny dwustumilionowy projekt… Co to za przyjemność? Jest przyjemność. Będziemy budowali duży instrument, który nazywa się: Szkolnictwo zawodowe dla przemysłu, który ma za zadanie ze strony Ministerstwa Gospodarki zmobilizowanie i stworzenie ram współpracy przedsiębiorców ze szkołami. Jest to instrument, który zakłada, że w przeciągu 4 lat będziemy w stanie zmobilizować prawie 100 tys. uczniów do tego systemu. Jeżeli będzie zainteresowanie dotyczącego tego tematu, chętnie przedstawimy. Sądzę, że teraz zajęłoby to trochę za dużo czasu. Taki instrument powstanie. Zostanie opisany w przyszłych programach operacyjnych. Będzie również skoordynowany z wysiłkami marszałków. Chciałabym bardzo mocno podkreślić, że bardzo wiele województw podjęło ten trud stworzenia koordynacji pomiędzy szkolnictwem zawodowym a rynkiem pracy. Te pierwsze lata 2007-2013 już stworzyły bazę. Teraz pozostaje jeszcze kwestia wypełnienie tej bazy prawdziwą współpracą z gospodarką.

Jeżeli chodzi o wskaźniki ubóstwa, pozwolę sobie tutaj przedstawić dane, które my mamy, bo nie wiem, może opieramy się na innych danych. Wskaźnik zagrożenia ubóstwem i wykluczenia społecznego w Polsce nie rośnie, tylko spada, aczkolwiek nie spada w takim tempie, w jakim my byśmy chcieli. W każdym bądź razie mamy spadek o prawie 4% między rokiem 2008 a rokiem 2012. Ponieważ jest to wciąż 26,7%, jest to bardzo wysoki procent w stosunku do innych krajów europejskich – czeka nas jeszcze bardzo wiele pracy w tym zakresie i ta praca jest podejmowana.

Wysokość świadczeń dla bezrobotnych niekoniecznie powinna być jedynym wskaźnikiem działalności państwa w zakresie świadczeń dla bezrobotnych. Nie ma pozytywnej korelacji – pokazują to kraje bardzo bogate – między nieograniczonymi wydatkami na wsparcie bezrobotnych a zmniejszaniem się do zera bezrobocia. Jest wręcz odwrotnie. To wygląda tak, że wydatki powinny być realizowane przede wszystkim w sposób bardzo racjonalny, nietworzący zachęt do przebywania za długo na bezrobociu. Rozumiem, że mamy tutaj osobę z Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, która będzie mogła nam… Nie wiem, czy jest ktoś z ministerstwa pracy? Tak? Widziałam wcześniej. Poproszę ministerstwo pracy, żeby przekazało bardziej pogłębioną informację.

Nie chciałabym wchodzić w długą dyskusję na temat struktury agrarnej Polski, aczkolwiek jest to fascynująca dyskusja, którą prowadzimy bardzo często, ponieważ ma ona bezpośredni wpływ na zatrudnienie. Wiemy doskonale, że poziom zatrudnienia, czy poziom bezrobocia w Polsce, czy poziom ukrytego bezrobocia w Polsce ma bardzo ścisły

związek ze strukturą rolnictwa, ale też nie można wprost powiedzieć, że my wypuszczamy nowych wykształconych ludzi, którzy idą w patologię ubóstwa rolniczego. Wręcz odwrotnie – jest bardzo duży program finansowany także ze środków unijnych wspierający zmiany struktury rolnictwa w Polsce.

Zgadzając się z większością uwag, które zostały powiedziane przez pana posła Święcickiego, chciałabym tylko powiedzieć, że wielkość gospodarstw rolnych powinna być odpowiednia, a nie bezgranicznie wielka. To znaczy, wiemy doskonale, że duże gospodarstwa rolne nie wpływają dobrze na ekologię i nie wpływają dobrze na strukturę społeczną na obszarach wiejskich. O ile uważamy, że powinno się zwiększyć wielkość gospodarstw rolnych, to jednak one nie powinny być powiększane w nieskończoność w celu zwiększania efektywności, ponieważ ta efektywność potem nie służy, powiedzmy sobie, innym celom, czy zrównoważonemu rozwojowi. I tutaj powiem, że jest wręcz odwrotnie. Jest taka sytuacja, że osoby wychodzą z KRUS, zakładając działalność gospodarczą, i teraz jest bardzo duży protest osób, które wyszły z KRUS, przechodząc do ZUS, a teraz chciałyby wrócić do KRUS, ale nie mogą już wrócić. Polityka Polski szła w tym kierunku, żeby zwiększać przedsiębiorczość i produkcję na obszarach wiejskich, co spowodowało, że właśnie wiele osób wyszło z KRUS i przeszło do ZUS. I teraz próbują w czasie tej złej koniunktury, która przez te parę lat była i która spowodowała trudności na rynkach zbytu, wrócić do KRUS. To jest, okazuje się, bardzo dużym problemem i jest niemożliwe. Nie zauważamy jak gdyby tej tendencji wchodzenia większej liczby osób do KRUS, tylko wręcz odwrotnie – wychodzenia z KRUS i braku możliwości powrotu do KRUS. To oczywiście jest jakaś bardzo specyficzna sprawa, której nie powinniśmy tutaj, sądzę, rozstrzygać. Ta bardzo duża liczba osób zatrudnionych w rolnictwie i w górnictwie powoduje, że to są sprawy bardzo wrażliwe społecznie, których nie można takim jednym przecięciem potraktować. Bardzo dziękuję. Oczywiście jestem do dyspozycji.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Pan minister jeszcze zabierze głos.

Podsekretarz stanu w MF Jacek Dominik:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Wysokie Komisje, panie przewodniczący, jeżeli chodzi o to, o czym pan mówił, czyli ten ubytek poboru podatku VAT rzędu 46% jako jeden z elementów, Komisja w swoim dokumencie wskazuje, że to jest, po pierwsze, przesunięcie części sprzedaży ze stawek podstawowych do stawek obniżonych. Taką strukturę opodatkowania podatkiem VAT mamy. To jest to, o czym też Komisja mówiła w innym dokumencie, że teoretycznie Polska ma bardzo szeroką bazę stawek obniżonych, ale to nie jest nic sprzecznego z prawem wspólnotowym. Różne państwa mają różne preferencje podatkowe i różnie ukształtowane systemy, więc Komisja Europejska wskazuje, że to z tego powodu teoretycznie jest to rozwarstwienie między potencjalnym wpływem podatku VAT wynikającym ze wzrostu gospodarczego a wpływem rzeczywistym. Wskazuje również, że w tych 46% są różnego rodzaju nadużycia podatkowe i to też nie jest nic nowego. Komisja bardzo dobrze o tym wie, że system podatku VAT stosowany w Unii Europejskiej ze swojej genezy bardzo sprzyja nadużyciom podatkowym.

Proszę pamiętać, że ten system bazuje na rozwiązaniu, które miało funkcjonować w Unii Europejskiej przez 3 lata i było przyjęte w latach 90. Ten model miał przestać funkcjonować w 1996 r. Mamy rok 2014 i nadal ten system przejściowy funkcjonuje. Większość państw członkowskich zmaga się z różnego rodzaju nadużyciami podatkowymi, dlatego też w ostatnich latach coraz powszechniejsze jest stosowanie tak zwanego *reverse charge mechanism*, czyli mechanizmu polegającego na odwróceniu punktu opodatkowania czy nałożenia podatku tak, żeby uniknąć możliwości nieprawidłowego obliczenia podatku VAT przez niektóre przedsiębiorstwa. I to się zaczyna rozpowszechniać na wszystkie obszary, które są wychwytywane jako wrażliwe, jak w Polsce obrót złomem czy prętami stalowymi i tak dalej, gdzie te nadużycia podatkowe się pojawiają.

Dużo jest też wyłudzeń związanych z transgranicznym czy wewnątrzunijnym obrotem, gdzie metody karuzelowe bardzo sprzyjają takim nadużyciom. To jest znane. Wszystkie państwa członkowskie, również Komisja Europejska, uchwalają nowe rozwiązania, które mają, po pierwsze, zwiększyć wymianę informacji podatkowej pomię-

dzy państwami członkowskimi dotyczącej transakcji jak i podmiotów, jak również wprowadzać pewne mechanizmy wewnątrz VAT zabezpieczające przed tymi nadużyciami. I to jest właśnie dokument, który został wysłany do Komisji Europejskiej.

My też pracujemy nad tym. Ministerstwo Finansów przygotowało program uszczelnienia czy poprawy funkcjonowania administracji podatkowej pod kątem zwiększania również efektywności kontroli podatkowych i używania najnowocześniejszych mechanizmów i instrumentów w postaci analiz komputerowych i polepszenia analizy ryzyka, większej koordynacji wszystkich służb podatkowych w celu wykrywania i przeciwdziałania oszustwom podatkowym. Więc mamy tego pełną świadomość. Wiemy, skąd to się bierze, i podejmujemy działania. Chociaż gdyby przeczytać dokumenty Komisji Europejskiej, to w nich jest jeszcze jeden element wskazujący na tę rozbieżność. Otóż w 2013 r. to takie szarpnięcie, wzrost gospodarczy, który nie przełożył się jednak niestety na wzrost dochodów podatkowych w Polsce, był spowodowany tym, że spora część tego wzrostu gospodarczego była wynikiem wzrostu eksportu, a w tym zakresie akurat nie mamy żadnego wpływu z tytułu podatku VAT, bo w przypadku wyeksportowania towaru mamy stawkę zerową. Biorąc pod uwagę tę metodologię, jaką stosuje Komisja, czyli potencjalny wpływ z VAT związany ze wzrostem gospodarczym, gdy mamy tego typu mechanizm, to automatycznie ta luka się zwiększa. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję bardzo. Mam jeszcze trzy zgłoszenia: poseł Kowalczyk, poseł Żyżyński, poseł Mężydło. I jeszcze pan poseł Kalemba i pani posłanka Nykiel. Ponieważ mamy jeszcze pół godziny, te 5 osób… Ktoś jeszcze? Nie widzę zgłoszeń, więc zamykam listę. I w tej kolejności proszę zabierać głos. Bardzo proszę tylko, żeby te wypowiedzi nie były dłuższe niż 3 minuty. Pan poseł Kowalczyk.

Poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Wśród tych zaleceń Komisji oczywiście są takie, z którymi można dyskutować, i rząd oczywiście taką dyskusję podejmuje, nie zawsze skuteczną, ale są takie, z którymi trzeba się zgodzić i tylko patrzyć, jak zareaguje nasz rząd na te zalecenia. Wśród tych, z którymi bym dyskutował, jest na przykład zwiększenie szans starszych pracowników, żeby podnieść wiek dezaktywacji zawodowej. Mam pytanie do pana komisarza, czy Komisja oczekuje od nas kolejnego jeszcze podniesienia wieku emerytalnego, bo chyba to byłaby już ogromna przesada? To jest takie konkretne pytanie.

O podatku VAT bardzo dużo dyskutowaliśmy, natomiast z tym, że baza obniżeń, czy baza podatkowa, w której obowiązują stawki obniżone, jest szeroka, raczej bym się nie zgodził, bo chyba nie jest tak szeroka, jak w innych krajach, więc tutaj wyraźne wyartykułowanie tego przez nasz rząd w tej sprawie powinno nastąpić. Jednak powinniśmy bardzo dokładnie przyjrzeć się, zareagować na sugestię dotyczącą ubytku podatku VAT z elegancko sformułowanego, jak to mój kolega Szczerski powiedział, tytułu jednak wyłudzeń. I tutaj tych jednoznacznych działań oczekujemy od Ministerstwa Finansów.

Jeżeli chodzi na przykład o zalecenie czy sugestię dotyczącą utworzenia rady budżetowej, to oczywiście nie jestem za tym, żeby tworzyć kolejne ciała, natomiast to, że dyscyplina budżetowa i dobre prognozowanie budżetu jest problemem dla tego rządu, pokazał bardzo dobrze rok 2013. Bowiem założenia na rok 2013, rozumiem, że z powodu jeszcze wówczas obowiązującego progu ostrożnościowego 55%, zostały zrobione fikcyjnie i dlatego jak gdyby później konieczność likwidacji tego progu i nowelizacji budżetu. A więc tutaj nie zgodzę się z opinią pana ministra Dominika, który mówił, że nie zdarzały się takie rzeczy. Nie, zdarzały się, myślę, że z pełną premedytacją, więc na to należałoby zwracać uwagę.

I jeszcze kilka kwestii, które słusznie Komisja Europejska nam wytyka i zaleca. To jest między innymi system sprawiedliwości w działalności gospodarczej dla egzekwowania umów i tak dalej. Natomiast propozycja odpowiedzi Polski jest dość kuriozalna. „Polski system sprawiedliwości jest coraz bardziej przyjazny dla prowadzenia biznesu”. Proszę z taką odpowiedzią iść do przedsiębiorców i zobaczyć, jak oni na to zareagują. Uderzmy się w piersi, naprawmy to, ale nie piszmy takich odpowiedzi.

Podobna sytuacja jest, jeśli chodzi o zalecenie dotyczące ochrony zdrowia, czyli dostępu do specjalistycznej opieki ambulatoryjnej. Propozycja odpowiedzi jest taka, że dostęp do tego zależy od skierowań wystawianych przez lekarzy POZ. Naprawdę, to nie tu jest problem. Problem jest w kolejkach i niedostępności, a nie w skierowaniach lekarzy POZ. To więc jest zupełne rozminięcie się – zamiast rzeczywistego rozwiązania problemu, jakieś tam fikcyjne tłumaczenia.

Jeżeli chodzi o KRUS i system ewidencjonowania przychodów rolniczych, to oczywiście tutaj miałbym bardzo dużo uwag do wypowiedzi pana posła Święcickiego, ale już wyszedł, więc dyskusję zostawimy sobie na inny czas. Jednak takie sformułowanie, że nie wpuszczajmy nowych rolników do KRUS, zachęca do zadania pytania: to gdzie? To znaczy, wygońmy ich za granicę, tak? Tak to należy rozumieć, bo systemy wsparcia, tworzenia nowych miejsc pracy na obszarach wiejskich funkcjonują, ale niestety w tych warunkach gospodarczych one są nieskuteczne, dlatego że nie jest problemem rozpoczęcie działalności gospodarczej, tylko problemem jest jej kontynuowanie w tych warunkach gospodarczych, jakie są. A więc w tej sytuacji to wsparcie poprzez KRUS systemu rolniczego jest wsparciem konsumentów, ale też pozwoleniem na to, żeby w tych i tak niekonkurencyjnych warunkach nierównych dopłat rolniczych i tak dalej, mogli ci polscy rolnicy jako tako wegetować. Natomiast dołożenie jeszcze do tego likwidacji KRUS czy wepchnięcie rolników w system ogólnych ubezpieczeń społecznych całkowicie spowodowałoby niekonkurencyjność polskiego rolnictwa i właściwie ogromne problemy społeczne na wsi. To wszystko, trzymając się tych trzech minut. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję. Pan poseł Żyżyński.

Poseł Jerzy Żyżyński (PiS):

Dziękuję bardzo. Dwa słowa w sprawie rolników. Możemy oczywiście mówić o powiększaniu gospodarstw rolnych, ale pod warunkiem, że istnieje praca w mieście, a tej pracy nie ma. Jest przecież gigantyczne bezrobocie, które można szacować na prawie 30%, bo przypominam, że do oficjalnych bezrobotnych trzeba doliczyć także tych, którzy wyemigrowali z Polski – to jest około, a właściwie ponad 2000 tys. osób. Dla tych ludzi powinno być miejsce pracy w Polsce, a nie ma go. Była mowa o rolnikach, że za dużo jest małych gospodarstw i że należy ich wypchnąć. To jest nieporozumienie.

Jeżeli chodzi o rolę sektora publicznego w badaniach i rozwoju, to panie ministrze, panie komisarzu, nie wiem, jak się zwracać, to jest pewne nieporozumienie. Badania naukowe i badania nad innowacjami należą do najbardziej ryzykownych przedsięwzięć gospodarczych, bo to jest pewne przedsięwzięcie gospodarcze w pewnym sensie. Dlatego mogą sobie na to pozwolić tylko duże przedsiębiorstwa. Nawet te duże przedsiębiorstwa potrzebują wsparcia państwowego w postaci ulg. Ulgi podatkowe na badania i rozwój służą temu, żeby zredukować koszty związane z ryzykiem, jakie się ponosi na badania. Często naukowcy mogą pracować wiele lat nad czymś, i dopiero po latach uzyskują efekty swoich prac naukowych, które mają jakieś znaczenie wdrożeniowe. Dlatego ważny jest sektor publiczny. Czyli muszą być nakłady publiczne. Te kraje, które osiągają sukcesy w nauce, robią to między innymi oczywiście dzięki nakładom przedsiębiorstw, głównie korporacji, czyli dużych firm, a przede wszystkim państwa, czyli środków publicznych na badania i rozwój. W Polsce to kuleje z wielu powodów. Nie mam czasu na większy wykład, bo pani przewodnicząca ograniczyła czas, ze zrozumiałych powodów zresztą.

Sprawa paktu fiskalnego i tych parametrów, które są związane z deficytem budżetowym i tak dalej. Przypominam – to są podstawy wiedzy ekonomicznej – te parametry są efektem określonego stanu gospodarki. Pan wspominał Portugalia, Grecja i tak dalej oczywiście mają problemy, ale to dlatego, że ich gospodarka w określony sposób została ulokowana na mapie gospodarczej Unii Europejskiej. To są więc kraje, jak to się mówi, strukturalnie importerzy netto. Importerzy netto i eksporterzy netto – nie mam czasu na wykład. Jeżeli pan komisarz chce, Komisja Europejska zapłaci, to zgodzę się ostatecznie na wykład jakiś tam i mogę wyjaśnić tę kwestię. To jednak jest nieporozumienie. Pakt fiskalny jest jednym gigantycznym nieporozumieniem ekonomicznym, i to wielu ekonomistów wypowiadało się na ten temat. Nie wiem, jak wy produkujecie takie doku-

menty, ale to jest po prostu błąd merytoryczny. Pakt fiskalny jest błędem merytorycznym, dlatego że określony stan sektora publicznego jest skutkiem, efektem stanu gospodarki, zwłaszcza w kryzysie. Nie można w kryzysie dusić gospodarek wymuszaniem paktu fiskalnego, czyli równoważenia sektora publicznego. Sektor publiczny można zrównoważyć, kiedy doprowadzi się gospodarkę i relacje gospodarcze między krajami do określonego stanu. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Pan poseł Mężydło.

Poseł Antoni Mężydło (PO):

Dziękuję bardzo. Mam pytanie ze względu na te prognozy na przyszły rok pana ministra Dominika, który stwierdził, że Unia Europejska, jeśli chodzi o deficyt, prognozuje 3,1%. Natomiast wy zastosujecie w założeniach do budżetu na przyszły rok takie wynalazki, że ściągniecie ten deficyt do 2,7%. I jeszcze mówił pan, że zrobicie to zgodnie z zaleceniami Unii Europejskiej, czyli nie będzie to kosztem tej części deficytu, który będzie finansował inwestycje, natomiast będziecie zmierzali w kierunku uszczelnienia tak, jak to proponują dzisiaj szerokiemu gremium posłowie Prawa i Sprawiedliwości, żeby zwiększyć ściągalność tych podatków, a jednocześnie będziecie zmniejszać świadczenia socjalne. Chcę panu powiedzieć, że rząd większość tych działań podjął już. Podjął je już w latach, w których mieliśmy dosyć korzystną sytuację, bo był długi okres bez wyborów. Natomiast jak pan sobie wyobraża to, że teraz w okresie intensywnych wyborów, bo trzeba tu też uwzględniać racje polityczne, będziecie ograniczali świadczenia socjalne?

Podstawowym, bardzo ważnym problemem jest ta ściągalność i kontrole skarbowe w firmach – głównie chodzi tu o VAT – które prowadzą działalność eksportową, żeby nie było tych wyłudzeń, o których tutaj mówił i pan poseł Szczerski, i pan poseł Kowalczyk. Muszę więc panu powiedzieć, że do nas docierają przedsiębiorcy, którzy są nękani przez urzędy skarbowe tymi kontrolami. Te kontrole ze względu na to, że bardzo często zawieszany jest zwrot VAT tym przedsiębiorstwom, powodują, że mają one problemy produkcyjne. To też hamuje rozwój gospodarczy i będzie hamować również napływ pieniędzy z innych podatków niż podatek VAT, ponieważ oni zaprzestają działalności gospodarczej ze względu na to, że zawiesza się im wypłatę takich kwot. To są często małe i średnie przedsiębiorstwa. Zawieszenie tym przedsiębiorstwom zwrotu podatku VAT w kwocie kilku milionów złotych powoduje to, że zaprzestają swojej działalności. Przez długi okres czasu walczyliśmy o to, żeby ta wolność gospodarcza wzrosła w Polsce, żeby nie nękać tymi kontrolami przedsiębiorców, natomiast w ostatnim okresie mamy sporo tych przedsiębiorców, którzy po prostu przychodzą do biur poselskich i zgłaszają tego typu problemy. Uchwaliliśmy specjalną ustawę o swobodzie działalności gospodarczej. W innych ustawach uregulowaliśmy niektóre kwestie, które miały poszerzyć tę swobodę prowadzenia działalności gospodarczej. I tu jest taki apel, żeby rzeczywiście, jeżeli to możliwe, a jest według mnie…

Zgodziłbym się z panem posłem Żyżyńskim, że przede wszystkim potrzebny jest wzrost gospodarczy, a nie ograniczanie. Chodzi o to, żeby nie preferować ograniczania deficytu budżetowego ponad to, co jest gospodarczo skuteczne ze względu na to, że Unia Europejska i tak, przynajmniej ostatnio czytaliśmy w prasie, pozytywnie ocenia polskie dążenia i nie zamierza jakoś nadmiernie interweniować, jeśli chodzi o procedurę nadmiernego deficytu w stosunku do Polski, jak i w stosunku do kilku innych krajów europejskich. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Kalemba.

Poseł Stanisław Kalemba (PSL):

Dziękuję. Pani przewodnicząca, szanowni państwo, jeśli chodzi o proces przemian, szczególnie w rolnictwie, w moim przekonaniu przebiega on prawidłowo. Proszę zwrócić uwagę, że jeszcze 15-20 lat temu w rolnictwie było zatrudnionych około 26% Polaków, a dziś mamy 11-12%. W tej skali proszę zobaczyć ilu ludzi odeszło z rolnictwa. Ubyło na dzisiaj około 800 tys. gospodarstw rolnych plus członkowie rodzin i tak dalej. Ten

proces przebiega prawidłowo, natomiast on tak przebiega dlatego, że funkcjonuje taka instytucja, jak KRUS. To nie jest polski wyjątek. To nie są żadne przywileje. Chciałbym się tutaj odnieść do tego. Podobne systemy funkcjonują w najbardziej rolniczych państwach: we Francji, w Niemczech, w Austrii, w Finlandii, w Grecji, i tam nie dyskutuje się na temat zniesienia tego systemu. Byłem w Niemczech, rozmawiałem z panią minister jeszcze: „u nas nikt nie dyskutuje, bo to jest takie rozwiązanie, które utrzymujemy". W tamtych systemach dopłaca się do ubezpieczeń rolniczych, emerytur i rent procentowo więcej aniżeli w Polsce. To trzeba wziąć pod uwagę. I dodam tylko, że na początku przemian z budżetu państwa dokładano około 10% wydatków budżetu państwa, dzisiaj to jest około 5%. I taka jest ocena Banku Światowego tej instytucji.

Korekty można robić, ale jeżeli będziemy za dużo majstrować, możemy zepsuć ten proces, który jest realizowany przez nas od około 10 lat. W państwach, o których mówimy, w których 4-5% ludności pracuje w rolnictwie, ten proces przebiega przez 50 lat i więcej, a przez ten czas 90% całego budżetu Unii szło na wspólną politykę rolną, więc to nie są przywileje. Wiemy, że polscy rolnicy mają trudniejsze warunki. My dopiero zabiegamy, żeby te dysproporcje zmienić, więc chciałbym na to zwrócić uwagę. Pewne zmiany można wprowadzić dzisiaj. Jeżeli obecnie rolnik, nawet kilkuhektarowy, prowadzi działalność gospodarczą: na przykład sklep czy handel, i przekroczy kilka tysięcy złotych dochód, to przechodzi do ZUS, o czym tu dzisiaj była mowa. To nie są więc takie proste sprawy, jakby się wydawało. Uważam, że najgorszym błędem byłoby majstrowanie, zbyt duże majstrowanie. Nie ma tych miliardów złotych, o których często niektórzy się wypowiadają, nie znając realiów funkcjonowania rolnictwa. Te przemiany przebiegają bardzo prawidłowo, ale też proszę zwrócić uwagę na to, że dzięki niższym kosztom produkcji nie ma drugiego w Polsce sektora, jak sektor rolno-spożywczy, który miałby nadwyżkę w handlu zagranicznym wysokości prawie 6.000.000 tys. euro. Jest taki? Nie ma. Z Polski wyjeżdża 20% naszej żywności. To są nasze przewagi konkurencyjne, więc tutaj należy do tego podejść bardzo rozważnie. W tych państwach, o których mówiłem, na przykład Francja jest największym producentem żywności. Niemcy tak samo. Tam nie myślą o zniesieniu KRUS, jak niektórzy dzisiaj proponują. Warto więc na tych znakomitych europejskich rozwiązaniach się wzorować. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję, panie pośle. I jako ostatnia głos zabierze pani posłanka Nykiel.

Poseł Mirosława Nykiel (PO):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, szanując czas nas wszystkich, pominę dwa pytania dotyczące innowacyjności i rynku pracy, zwłaszcza w kontekście ludzi młodych, bo sporo na ten temat zostało powiedziane, ale będę kontynuować w duchu wystąpienia pana posła Mężydły. Chodzi mi o rekomendację Komisji Europejskiej dotyczącą ograniczenia kosztów i czasu związanego z przestrzeganiem przepisów prawa podatkowego dla przedsiębiorców. To zalecenie ma bardzo duże znaczenie dla rozwoju zwłaszcza małych i średnich przedsiębiorstw, dlatego pozwolę sobie skierować moje pytanie do pana ministra Dominika. Jakie konkretnie zmiany związane z tym zaleceniem planuje wprowadzić Ministerstwo Finansów? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję pani poseł. Zakończyliśmy dwie rundy pytań. Bardzo proszę pana komisarza o zabranie głosu.

Komisarz UE do spraw budżetu i programowania finansowego Janusz Lewandowski:

Dziękuję powtórnie za wygłoszone komentarze i uwagi. Pan poseł Kowalczyk – oczywiście pan zgaduje pewnie, że nie chodzi o kolejne wydłużenie wieku emerytalnego, bo Komisja doskonale dostrzega, że 67 lat to jest nieźle wydłużony wiek emerytalny. W przypadku mężczyzn. Takie same albo większe ambicje ma Holandia, Francja Szwecja, a w przypadku kobiet – bo zauważono również zrównanie wieku kobiet i mężczyzn – większą ambicję od nas, jeśli chodzi o wiek emerytalny kobiet, sygnalizują Czechy, Grecja, Cypr, Irlandia, Włochy, Holandia i Wielka Brytania. Podobną, jak my, Dania, Hiszpania, Słowacja i Finlandia. To jest więc mniejszość krajów i jest zauważalne,

że to jest solidne wydłużenie wieku emerytalnego. Chodzi o coś zupełnie innego. Chodzi o aktywizację ludzi po pięćdziesiątce. To jest jeden z zauważonych problemów. Chodzi o aktywizację kobiet i o coś, co się nazywa *lifelong learning*, czyli możliwość tworzenia warunków dla ustawicznego kształcenia ludzi tak, aby uzupełniali swoje kwalifikacje stosownie do dynamiki zmian na rynku pracy.

Pan poseł Żyżyński. Jeżeli chodzi o problem, jak wygląda – o tym mówił bardzo dokładnie również pan poseł Kalemba – ta korelacja: rynek pracy w Polsce, nie tylko rolniczy, a struktura gospodarki rolnej – mówiła o tym również pani minister – to trzeba oczywiście do tego podchodzić bardzo trzeźwo i sądzę, że tutaj jeszcze raz wysłuchamy wyjaśnień ze strony pani minister. Natomiast ja powiedziałem, że dlatego ten problem jest zauważalny – to jest uwaga do pana posła Kalemby, o czym zresztą wie – i dlatego on wraca w rekomendacjach Komisji, bo tak, jak w przypadku górników, po prostu skala zatrudnienia w rolnictwie zwraca uwagę na ten problem, a nie tylko wyjątkowość polskiego rozwiązania.

Nie bardzo zgadzam się z panem posłem Żyżyńskim, jeśli chodzi o jego stwierdzenie, że tylko duże firmy mają szansę budować własny aparat badań i rozwoju, gdyż jest to przedsięwzięcie zbyt ryzykowne dla małych i średnich. Właśnie na tym polega przewaga czegoś, co nazywamy *venture capital*, czyli zdolność inwestowania w przedsięwzięcia ryzykowne. Dolina krzemowa tylko tak ładnie brzmi – na początku to były mikro albo malutkie przedsiębiorstwa, które stały się gigantami nie dzięki zasileniu państwowemu, chociaż czasami korzystały, ale dopiero wtedy, gdy dorastały do pewnej skali zamówień NASA czy zamówień ze strony przemysłu zbrojeniowego. Ale to właśnie ten fenomen kapitału wysokiego ryzyka sprawił, że małe firmy stały się dzisiaj gigantami światowymi. Chociaż oczywiście duże firmy mają ku temu dużo większe możliwości, zwłaszcza w Polsce, tyle że tego problemu nie rozwiąże pomoc publiczna. Ja widzę taki surogat, *ersatz* tej pomocy publicznej, która sprawia, że mamy pewien efekt. Jeżeli się przejdzie przez polskie parki technologiczne, inkubatory, to tam się widzi całą masę przedsiębiorstw zakładanych przez bardzo młodych ludzi. Niektórzy, jak zauważyłem w paru miejscach, wrócili z Irlandii czy z Zachodu i realizują te przedsięwzięcia, korzystając ze swego rodzaju *quasi* pomocy publicznej w postaci zejścia z niektórych kosztów związanych ze startem tego biznesu. To chyba ma ręce i nogi i pozwala się rozwijać również w zakresie innowacyjności małym i średnim firmom.

Niekoniecznie również zgodzę się z panem posłem Żyżyńskim, jeśli chodzi o dyscyplinę finansową nałożoną na kraje Unii Europejskiej, szczególnie na kraje, w których obowiązuje wspólna waluta, jako wniosek z kryzysu, bo kryzys był absolutną lekcją zimnych, negatywnych współzależności. To znaczy, złe prowadzenie się gospodarcze i budżetowe jednego kraju ma kolosalny wpływ na możliwości rozwojowe i sytuację fiskalną drugiego kraju. Stąd wzięły się regulacje wypracowane również przez polską prezydencję, bo jest swoistym sukcesem polskiej prezydencji tak zwany sześciopak, który zaostrza pakt stabilizacji i wzrostu. Należy to rozumieć jako kamizelkę bezpieczeństwa nałożoną na polityków, którzy doprowadzili do takiego, a nie innego stanu gospodarkę Grecji czy Portugalii, czy innych krajów, zwłaszcza Południa. W kontekście unii bankowej należy wyciągnąć taki wniosek z tego, żeby nieodpowiedzialne poczynania banków nie przenosiły się na dług publiczny czy deficyty publiczne, bo to jest drugie źródło problemów, w tym przypadku akurat Hiszpanii, Cypru i Irlandii. To jest więc pewien wniosek z kryzysu, natomiast za tym, że to działa, przemawiają dwa argumenty. Jeden jest polityczny. Mianowicie ku ciężkiemu zdumieniu obserwatorów w tych wyborach europejskich nie zagłosowano na recepty lewicy, lecz wygrała partia centroprawicowa uważana za autora tego typu przedsięwzięć, którą zwą *austerity*, czyli dyscyplina finansowa. Jeżeli wyszły z tej europejskiej kroplówki takie kraje, jak właśnie Hiszpania w segmencie bankowym, Irlandia i Portugalia, i pozostały tylko Cypr i Grecja, to znaczy, że w jakiś sposób to działa, bo deficyty z 7% zostały zredukowane średnio poniżej 3%. I chodzi o to, żeby te kraje były w stanie obsługiwać swój dług o własnych siłach, bo nie mogą być wiecznie zależne od kredytów Unii Europejskiej czy kredytów bilateralnych.

Trzeba więc powiedzieć, że nie tylko mamy dowód gospodarczy, mianowicie że tylko dwa kraje są w recesji: Chorwacja i Cypr, pomimo tej dyscypliny finansowej, bo inne

wykazują już jakieś dodatni wzrost gospodarczy w tym roku. Mamy również dowód polityczny polegający na tym, że jeżeli zagłosowano na ksenofobiczne rozmaite odmiany ruchów politycznych, to dlatego, że sztucznie wylansowano problem emigracji zarobkowej lub turystyki socjalnej, a nie dlatego, że Europa obraziła się na dyscyplinę finansową nałożoną na te kraje, które za wcześnie uwierzyły, że są bogate i żyły przez wiele lat ponad stan. Więc tu jest pewna różnica zdań między mną a panem Żyżyńskim.

A jeśli chodzi o rolnictwo, to ja tu nie mam zamiaru udawać, że wiem coś więcej niż pan poseł Kalemba.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo proszę, pan minister.

Podsekretarz stanu w MF Jacek Dominik:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, Wysokie Komisje, tak naprawdę najbardziej chciałbym się odnieść do wystąpienia pana posła Mężydły, który, mam wrażenie, trochę prowadzi dyskusję sam ze sobą, bo ani ja, ani pan komisarz nie powiedzieliśmy większości tego, do czego pan się odniósł. Po pierwsze, to, co było też wyraźnie powiedziane przez pana komisarza, różnica pomiędzy prognozami przygotowanymi przez Ministerstwo Finansów na rok 2015 a tym, co przygotowuje Komisja, nie wynika z jakichś sztuczek magicznych, które Ministerstwo Finansów ma zamiar zastosować, tylko z faktu, że Komisja Europejska przyjęła uproszczony system polegający na tym, że zakłada, że nic od dnia dzisiejszego nie zmieni się w polityce rządu. To jest taka prosta ekstrapolacja tego, co się w tej chwili dzieje. Komisja słusznie robi, bo w tej chwili jeszcze nie ma pełnej wiedzy na temat projektu budżetu na rok 2015. W związku z tym nie byłyby to wiarygodne oceny. Natomiast w Ministerstwie Finansów są prowadzone prace nad projektem budżetu na rok 2015, więc my mamy troszkę większą wiedzę na temat potencjalnych skutków budżetowych i gospodarczych przyszłego budżetu. Dlatego według naszej oceny deficyt budżetowy może być niższy, niż zakłada Komisja, która nie bierze tego elementu pod uwagę. To więc nie będzie żaden sztuczny zabieg zbicia deficytu, tylko wynik realnych działań. Po drugie, ja tylko mówiłem o tym, że oczywiście, biorąc pod uwagę konieczność dalszej konsolidacji finansów publicznych, mamy na uwadze, żeby w jak najmniejszym stopniu, zgodnie z tym, co sugeruje Komisja, obejmować tym wydatki prowzrostowe, progospodarcze, natomiast ani razu nie wspomniałem, że będą cięcia wydatków socjalnych. O tym mówił pan poseł… Ale sugerował pan, że taki jest kierunek myślenia. Nie, nie ma…

Nie bardzo rozumiem, na czym polega nękanie przedsiębiorców, dlatego że parę minut wcześniej mieliśmy pytanie pana posła Szczerskiego dotyczące luki podatkowej VAT i stwierdzenie, że rząd powinien poprawić ściągalność podatków. W tym momencie też wyjaśniałem, że rząd przekazał Komisji Europejskiej cały harmonogram działań mających na celu poprawienie efektywności poboru podatków w Polsce polegający miedzy innymi na wprowadzeniu szeregu ułatwień dla podatników. Po pierwsze, przechodzenie na rozwiązania oparte o instrumenty elektroniczne, które powodują, że podatnikowi będzie łatwiej rozliczać się z urzędem skarbowym, nie będzie musiał – to o, co prosiła pni poseł Nykiel – tak często odwiedzać urzędu skarbowego, że nie będzie dochodziło do tak zwanego bezpodstawnego nękania podatników, ale rozumiem, że pan poseł zgadza się z tym, że należy mimo wszystko zwiększać kontrolę podatkową w celu zwiększenia… Tak. W związku z tym wprowadzone są systemy elektronicznej oceny ryzyka tak, żeby konkretnie punktowo docierać do tych podatników, w przypadku których zagrożenie popełnieniem przestępstw podatkowych jest jak największe. Jednocześnie rozpoczyna się cały duży program poprawy świadomości podatników dotyczących ich obowiązków i szkolenia w zakresie wypełniania i realizacji zobowiązań podatkowych. A więc w tych szkoleniach chodzi o usprawnienie przekazywania informacji podatkowych, najróżniejszych deklaracji podatkowych i o poruszanie się w całym systemie podatkowym.

Program, który przygotowujemy, nie ma więc na celu zwiększenia nękania podatników, tylko usprawnienie poboru podatków tak, żeby był on bardziej przyjazny podatnikowi uczciwemu. Jest bardzo silny nacisk na wytworzenie takiej kultury uczciwego podatnika, który, jeśli będzie miał taką pozytywną historię swoich stosunków z urzędem

skarbowym, będzie mógł korzystać z szeregu ułatwień w przyszłości. Natomiast podatnicy, którzy będą wykazywali, że ich działania są nie do końca zgodne z prawem, będą oczywiście zagrożeni większymi kontrolami podatkowymi, bo automatycznie z oceny ryzyka będzie wynikało, że to są podatnicy, którzy powinni być częściej kontrolowani. Więc jest dostrzeżony problem tych uciążliwych kontroli podatkowych i będą one teraz ukierunkowane na tych, którzy naprawdę stanowią zagrożenie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję. Pani minister?

Podsekretarz stanu w MG Ilona Antoniszyn-Klik:

Pozwolę sobie tylko uzupełnić, bo rozumiem, że wszystko zostało już powiedziane zarówno przez pana komisarza, jak i przez pana ministra, ale w odpowiedzi na pytanie pana posła Kowalczyka, chcę powiedzieć, że w ramach naszej odpowiedzi do Komisji mamy takie stwierdzenie: nie kwestionując treści zalecenia, Polska zwraca uwagę, że podstawą dla formułowania zaleceń powinny być obok informacji pochodzących z raportu *doing bussines* również dane zawarte w innych dokumentach, z których wynika, że polski system sprawiedliwości jednak jest w coraz większym stopniu bardziej przyjazny dla prowadzenia biznesu.

Oczywiście wiemy, że czeka nas jeszcze bardzo dużo pracy, żeby on był bardziej przyjazny, ale chciałabym zwrócić tutaj uwagę na działania podejmowane przez Ministra Gospodarki w zakresie zwiększenia ilości mediacji, a więc narzędzia, przy pomocy którego można rozwiązywać szereg sporów gospodarczych poza sądem tak, żeby ograniczać drogę sądową do tych przypadków najtrudniejszych. Ale to też z pewnością jest znane, więc dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję. Zakończyliśmy dyskusję. Dziękuję panu komisarzowi, pani minister i panu ministrowi. Porządek obrad został wyczerpany. Zamykam wspólne posiedzenie Komisji.